

artysta malarzem urodzonym w Trzeńcu a mieszkającym od lat w Bratisławie. „To, że mieszkałem wśród ludzi różnych narodowości, miało na mnie bardzo pozytywny wpływ” – twierdzi artysta. „Do dziś zachowałem jednak swoją polską narodowość”. Napiszemy o wystawie prac trzech generacji rodu Bergerów, która otwarto w poniedziałek w Muzeum w Cieszynie. Będą też „Rzymskie wakacje”, a dla miłośników muzyki – nowości płytowa. (r)



Z najnowszego spektaklu Sceny Polskiej TC „Noce sióstr Brontë”. Od lewej Barbara Szotek-Stonawska, Anna Paprzyca, Lidia Chrzanówna.

»NOCE SIÓSTR BRONTË« W SCENIE POLSKIEJ TC

Pierwsza premiera w 51. sezonie

CZ. CIESZYŃ (SP) - W najbliższą sobotę odbędzie się w Scenie Polskiej TC pierwsza premiera w nowym, 51. sezonie teatralnym.

Na dalekiej plebanii w hrabstwie York trzy siostry Brontë, wrażliwe i utalentowane córki miejscowego pastora, piszą fantastyczne powieści i wiersze, które pomagają rozwieść smutek i beznadziejność ich ubożego bytowania na prowincji.

Rodzina Brontë umiera kolejno na tuberkulozę - dla matki i dwu sióstr tułajęcy klimat stał się zabójczy, wkrótce umrze jedyny brat Branwell, a po nim najbardziej utalentowana Emily Jane.

autorka Wichrowych wzgórz i najmlodsza Anna. Tylko Charlotte, autorka słynnej powieści Dziwne losy Jane Eyre, oczekuje się za życia uznania czytelników. Perypetie życiowe sióstr Brontë, dramatu niespełnienia i rozpacz, pełen emocjonalności i tęsknoty za czymś, co umknęło, choć w gruncie rzeczy nigdy nie istniało, spróbowała naszkicować w swej kameralnej sztuce „Noce sióstr Brontë” niemiecka pisarka Susanne Schneider.

Spektakl zrealizował warszawski reżyser Jacek Andrucki, który zaprosił do współpracy ostrawskiego scenografa Alexandra Babaję oraz kompozytora z Bielska-Białej, Krzysztofa Maciejowskiego. W rolach sióstr Brontë przedstawiają aktorki: Lidia Chrzanówna, Anna Paprzyca i Barbara Szotek-Stonawska, a towarzyszyć im będą panowie: Ryszard Kalmowski, Tomasz Kłapoczek, Janusz Maczmar, Marcin Noszczyk i Dariusz Waraka.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie duże, przelotne opady deszczu. Temperatura noca od 12 do 9 st., w dzień od 13 do 16 st. C. Chłodny wiatr z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

PIĄTEK - Zachmurzenie umiarkowane, rano lokalne mgły. Temperatura w dzień od 18-21 st. C.

GOŚCIEM SPOTKANIA BYŁA WICEMINISTER KATARZYNA SKÓRZYŃSKA

Nie tylko o dwujęzyczności

CZ. CIESZYŃ (kor) - Sprawom dotyczącym mniejszości narodowych - w tym również związanych z przystąpieniem Polski i RC do Unii Europejskiej - poświęcone było seminarium, które we wtorek popołudniu odbyło się (z inicjatywy grupy „3x3”) w czeskojęzycznym Klubie PZKO. Gościem spotkania była Katarzyna Skórzyńska, podsekretarz stanu w Komisji Integracji Europejskiej RP.

W spotkaniu wzięli udział nie tylko przedstawiciele grupy „3x3”, a więc Rada Polaków - prezes Wawrzyniec Fojcik, wiceprezes Bronisław Walicki i Rudolf Molinski (będący jednocześnie wicezastępcą wiceprezesa komisji ds. mniejszości), PZKO: prezes ZG Zygmunt Stopa, Ruchu Politycznego „Wspólnota”: przewodniczący Władysław Niedoba i Stanisław Gawlik, oraz konsul RP w Ostrawie Małgorzata Filt-

pek. Zjechali do Cz. Cieszyna również przedstawiciele MK PZKO, a w szczególności członkowie komisji ds. mniejszości narodowych działających już w wielu zaolziańskich gminach.

Pierwszą część spotkania poświęcono była dyskusji nt. dwujęzyczności, której wprowadzenie umożliwiające nowe ustawy o gminach i mniejszościach narodowych w tych gminach, gdzie żyje określona przez ustawę liczba członków mniejszości. Większość dyskutujących nie zgadzała się głównie z tym, że wprowadzenie dwujęzycznych napisów utrudniane jest petycją, pod którą musi się podpisać co najmniej 50 proc. członków mniejszości. Zdaniem dyskutujących, petycja jest niepotrzebna, potrzebna jest dobra wola władz poszczególnych gmin, z którymi należy na ten temat rozmawiać. Ponieważ jednak wprowadzenie dwujęzycznych napisów bez sprawy kosztowna, należy umówić się z władzami samorządowymi w sprawie dokładnego harmonogramu oraz kosztorysu takiego przedsięwzięcia.

W drugiej części rozmawiano z wiceminister K. Skórzyńską o sprawach związanych z przystąpieniem Polski

i RC do Unii Europejskiej. „Integracja obu naszych krajów z UE przyniesie nam na pewno wiele korzyści, ułatwi np. podróżowanie” - powiedziała wiceminister Skórzyńska. „Chcę was jednak od razu pozbawić złudzeń tego typu, jak to, iż przystąpienie do Unii rozwiąże od razu problemy Polaków mieszkających w RC, że stworzy dla was specjalne mechanizmy ochronne... Unia nie jest panaceum na wszystkie problemy, te będą jeszcze przez jakiś czas istnieć. Niemniej integracja z UE przyczyni się np. do podniesienia poziomu życia i szybszego rozwoju gospodarczego...”

ciąg dalszy na str. 2

NA CIERLICKIM LECIE FILMOWYM:

»W pustyni i w puszczy«

REGION (kor) - O zaprezentowaniu w trakcie rozpoczynającego się dzisiaj w cierlickim kinie „Wolność” czterodniowego Cierlickiego Lata Filmowego również tytułów tzw. kina rodzinnego, a więc filmów, który chętnie mogłaby obejrzeć cała rodzina, marzą organizatorzy festiwalu od lat. W tym roku ponownie jednak nie udało się zrealizować tego marzenia do końca.

„To właśnie z myślą o rodzicach i dzieciach chcieliśmy przedstawić w Cierlicku w niedzielną przedpołudnie film »Bajeczna show« reżysera Vladimira Mraza, niestety - jak już wspominałem we wtorek - z powodów od nas niezależnych tego filmu nie będzie” - powiedział „GL” szef sztabu organizacyjnego CieLaF-u, Tadeusz Wanitula. „Miejmy

jednak nadzieję, że zadowolili zwolenników kina rodzinnego przynajmniej film »W pustyni i w puszczy« nakręcony na podstawie powieści polskiego noblisty, Henryka Sienkiewicza, przez reżysera Gavina Hooda”. Nowa adaptacja filmowa powieści „W pustyni i w puszczy” wyświetlona zostanie w cierlickim kinie „Wolność” w niedzielę o godz. 11.30. Będą mogli jednak dzieło G. Hooda obejrzeć również mieszkańcy Karwiny - już dzisiaj, w czwartek o godz. 17.30 w kinie „Ex” (w budynku Miejskiego Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście) - oraz Trzebnica - w sobotę o godz. 17.30 w kinie „Kosmos”.

Dodajmy, że tegoroczna, dziewiąta już edycja Cierlickiego Lata Filmowego zaszczyca swoją obecnością liczni goście. Udział zapowiedziano (oprócz tych, o których pisaliśmy w sobotnim nr. „GL”) np. reżyserzy Marcel Bystron, Vladimír Michálek, Tomáš Vorel czy Filip Reň, aktorzy Karel Roden, Zuzana Strivnova, Klára Issowa czy znany muzyk i kompozytor Józef Skrzek, autor muzyki do filmu „Angelus” polskiego reżysera Lecha W. Majewskiego.

ZALĄŻEK GRUSZOWSKIEGO MOSTU JUŻ GOTOWY

Praca na dwa lata

OSTRAWA (s) - W ub. wtorek w witkowskim kombinacie metalurgicznym przekazano budowniczym pięć pierwszych elementów konstrukcji mostu przez rzekę Odre, który stanie w Gruszwie. Po moście tym poprowadzi autostrada D-47.

Chodzi o elementy lewego fragmentu mostu o szerokości 6,9 m, wysokości 3,55 m i długości 12 m. Transport tego materiału przewidziano w najbliższą niedzielę i sobotę.

Umowę w sprawie produkcji poszczególnych części konstrukcji mostu, którego długość wyniesie 405 m, łączna masa zaś 4300 ton, „Witkowiec” zawarły z odbiorcą - firmą ODS Ostrawa - w maju br. Łączna wartość zamówienia sięga 230 mln koron.

Wszystkich 39 elementów lewej strony konstrukcji mostu „Witkowiec” zobowiązane są wyprodukować do marca 2002 roku. Pozostałych 39 fragmentów prawej strony tego kolosa ODS Ostrawa ma sukcesywnie otrzymywać na przestrzeni następnych 12 miesięcy.

WYSTAWA W PAŃSTWOWYM ARCHIWUM POWIATOWYM W KARWINIE

Sztuka ulicy i płotów

Plakat, afisz, ulotka, billboard itp. - to nieodzwonne atrybuty przekazywania różnych informacji jak najszerszemu kręgowi odbiorców, bez których od dłuższego już czasu nie można wyobrazić sobie życia. Ponadto uważa się, że plakat to rodzaj sztuki, która znajduje się najbliżej odbiorcy.

Paproczątki plakatu znane są już w starożytnej Grecji, gdzie na publicznych miejscach wywieszane były np. prawa Solona.

W XV wieku pojawiać się zaczęły wraz z rozwojem sztuki drukarskiej pierwsze ulotki, ale prawdziwy rozwój i znaczenie uzyskał plakat dopiero w wieku XIX. W 1839 roku założono w Anglii pierwszą spółkę, która zajmowała się budowaniem słupów ogłoszeniowych, ich wynalazcą był drukarz z Berlina E. Littfass. Od tego czasu notujemy szybki rozwój plakatu reklamowego w dużych miastach Europy.



Z początku przeważały afisze, tzn. plakaty, gdzie dominowało pismo, ale w drugiej połowie XIX wieku duże domy towarowe w Londynie i Paryżu, korzystając z nowej formy reklamy, tzn. plakatu, przyczyniły się do narodzin plakatu artystycznego.

Pionierami twórczymi artystyczne plakaty były m.in. Frederick Walker, William Hooper i Jules Chéret, który jako pierwszy odrzucił naturalistyczne środki wyrazu i pod wpływem bardzo w tym okresie modnych japońskich drzeworytów zastosował stylizację i pełne dynamiczne kompozycje. Wielki wkład w sztukę plakatu wniósł wielki francuski twórca zwłaszcza plakatu teatralnego Henri Toulouse-Lautrec.

ciąg dalszy na str. 3

Fragment ekspozycji w Państwowym Archiwum Powiatowym.

Fot. BORYS ŚLIWKA

RÓŻNORODNY PROGRAM DLA DZIECI I DOROSŁYCH

Górnice święto

HAWIERZÓW (wak) - Od jutra do niedzieli w obiekcie Miejskiej Hali Sportowej, przed domem handlowym „U Labuźnika” oraz przed Domem Towarzystw „Reneta” uczestniczyć będzie można w bogatym, różnorodnym programie kulturalnym przygotowanym z okazji Dnia Górnika.

Maraton imprez zajął jutro miejscowe zespoły - grupa Beatles-revival oraz zespół Marcela Woodmana. Sobotni program rozpocznie to godz. 10.00 pochod i tancerzy, który przejdzie główną ulicą miasta - od Domu Kultury im. L. Janacka do miejskiej hali sportowej (MHS). Tutaj też nastąpi oficjalne zakończenie górnictwa. W tym dniu wysłuchac będzie można koncertów gwiazd czeskiej piosenki - Pavla Nováka, Michala Davida, Petry Muka czy zespołu „Maxim Turbulec”, ale także orkiestry dzieci „Azulej”. Sobotni występ zespołów ludowych. Sobotni wieczór zakończy w Domu Towarzystw „Had kwiatów”, na którym zaprezentują się m.in. zespoły Break Dance i Floor oraz piosenkarka Iritka Zelenkova.

500. NARODZINY NOWEGO MIASTA NAD METUJĄ

Przyjedzie 750 gości

Twa moda na rozwijanie przyjacielskich kontaktów pomiędzy miastami i miejscowościami to jej samej nazwie. Popularne są już m.in. turnieje reprezentacji piłkarskich ośmiu Albrechtów z całej republiki (z udziałem żółtobiałych Olbrachów) czy gmin o nazwie Zabłocie. Natomiast w najbliższy weekend (7-9 września) wschodnioczeskie Nowe Miasto nad Metują w powiecie nachodzkim z wielką pompą urządzą zjazd delegacji Nowych Miast z Niemiec, Austrii, Węgier, Słowacji i RC. Organizatorzy spodziewają się przyjazdu ponad 750 gości. Okazją do tej wielkiej fery jest 500-lecie istnienia grodu.

W programie poza oficjalnymi bankietami z udziałem burmistrzów poszczególnych miast przewidziano interesujące imprezy artystyczne zarówno w kinie, jak i na rynku i zamkowych dziedzińcach, a także jarmark. Niezapomnianą atrakcją będzie sobotnio-niedzielnym balonowy szed z udziałem 33 żółtych balonów napełnionych gorącym powietrzem, które się będą wznosić nad nowomijską aglomeracją jej okolic.

CZYTAJĄ NAS W LONDYNE Przedruk w »Tygodniku«

Londyński „Tydzień Polski” (nr 33 z 18 VIII 2001) przedrukował opublikowany przez „Głos Ludu” list napisany 12 grudnia 1946 roku w Bodney Airfield w Anglii przez katowiczankę, Ryszardę Madrego, do jego brata, Gustawa Madrego, który po wojnie, posubiwując w Polsce, zamieszkał najpierw w Orłowie, a później w Karwinie-Nowym Mieście. List ten - przypominamy - uodostępnił nam syn adreata, Janusz Madrego - osiadły w Londynie absolwent Gimnazjum Polskiego im. J. Słowackiego w Orłowie z roku 1963.

Wstępnie do londyńskiego wydania naszej publikacji zatytułowanej „Co się właściwie u nas dzieje?” Janusz Madrego napisał m.in.: „Do późniejszego tekstu z dołączającymi „Głosu Ludu” pragnę dołączyć tylko kilka słów wyjaśnienia i uwag. List mojego wujka Ryszarda Madrego do ojca został niedawno odnaleziony w archiwach rodzinnych jego siostry, Wandy, w Katowicach. (...) List jest interesującym opisem krajów tułaczki wojennej, oddaje nastroje powojennych gorzoty i rozterek, jakie były udziałem zwładowców, oszukanki rzeszy żołnierskiej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Uderza w życie trzeźwością w ocenach sytuacji politycznej, jaka cechowała autorów listu do końca życia. Jestem rad, iż list ukazał się w gazecie na naszej ziemi śląskiej, கடł wujek pochodził z Cieszyna, się 12 ukazując się również na łamach prasy żołniersko-emigracyjnej w Londynie, gdzie wujek żył, tęskniąc do Polski”.

Przyjemnie nam, kiedy nasze artykuły znajdują Czytelników nie tylko na Zaolziu, ale także daleko poza jego granicami. (red.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej serwisy informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ „Budownictwo” - jakiś czas temu jedynym w Hawierzowie reprezentacyjnym domem towarowym - ze zmianą właściciela zmienił też swój wizerunek. Dłsi gmach ten wygląda efektywnie i promiennie nowoczesnością. Wskazuje również całą nową otoczenie otoczenia nową szatę. Samorząd Hawierzowa podjął decyzję, że centrum tego osiedla przekształci się w rynek o charakterze miejskim. Fot. MAREK SANTARIUS

Nie tylko o dwujęzyczności

Dokończenie ze str. 1

Zwróciła K. Skórzyńska uwagę na możliwość korzystania przez przygraniczną gminę i działające tu stowarzyszenia obywatelskie ze środków funduszy UE - z tych środków można by korzystać np. przy zorganizowaniu konferencji poświęconej problemom mniejszości. Mówiła też o znaczeniu kultury polskiej na Zaolziu i nie tylko. „To właśnie wasze dorobek kulturalny świadczy o waszej silnej tożsamości narodowej i kulturalnej. Można zatem powiedzieć, że mamy dużą szansę, że w UE się nie rozplyniemy. Uważam, że mamy w UE wiele do zyskania w sferze gospodarczej, a wiele do zaoferowania w sferze kulturalnej” - zapewniła wice-minister Skórzyńska.

W kończącej spotkanie dyskusji poruszono wiele spraw, m.in. notyfikacji dyplomów absolwentów uczelni wyższych, rozmawiano w dalszym ciągu o dwujęzyczności, problemach edukacji szkolnictwa czy możliwości uzyskania przez Zaolziaków polskiego obywatelstwa. Wiele dyskusyj wyraziło też zadowolenie z tego, że o Polakach z Zaolzia nierzadko mówi się również w Polsce, gdyż wcześniej przez blisko 50 lat panowała tu „zmowa milczenia”.

„To jednak, że nadal Polacy wiedzą

o nas tak mało, to nie nasza wina. Od 1990 roku informujemy Polskę o naszych problemach i dokonaniach regulacji. Mielibyśmy zatem nadzieję, że wiedza Polaków o Zaolziu daleko będzie się pogłębiać...” - powiedział Stanisław Gawlik.

DBAJĄ O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W MIEŚCIE

Lepsze to niż nic

KARWINA (wak) - Na mocy porozumienia zawartego między wydziałem socjalnym przy Urzędzie Miejskim oraz Powiatowym Urzędem Pracy w ramach robot publicznych i interwencyjnych zatrudnionych zostało w tym roku w miejskiej spółce Usługi Techniczne bezrobotnych i pobierających zasiłek. Bezrobotni wykonują prace związane z bieżącym utrzymaniem zieleni, oczyszczaniem chodników, placów i dróg oraz pomagają w robotach drogowych.

Zatrudniają bezrobotnych Usługi Techniczne zyskują z jednej strony dodatkowych pracowników do roboty sezonowej, natomiast z drugiej strony pomagają tym mieszkańcom, którzy od

dłuższego czasu pozostają bez stałego zatrudnienia” - mówi Jarosław Nakład, rzecznik prasowy UM.

Wynagrodzenie dla osób zatrudnionych w ramach robot publicznych jest w całości refundowane przez Powiatowy Urząd Pracy.

Prace publiczne i interwencyjne w Usługach Technicznych lub Komunalnych podjęto również w tym roku m.in. 40 bezrobotnych z Orłowej-Miasta, 65 z Hawierzowa oraz 287 z regionu trzyniecko-jabłonkowskiego.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dożynki Śląskie tuż, tuż

Śmiały pomysł organizowania przez MK PZKO w Błędowicach dożynki zrodził się przed przeszło 30 laty - w czasie, kiedy Koło przeżywało swój okres świetności. Urządzano wtedy przedstawienia teatralne, bale, karnawały, wycieczki, pracowało SMP. Nie spełnionym marzeniem była wtedy właśnie wielka impreza regionalna - Dożynki Śląskie...

Od marzeń do czynów było niedaleko: pierwsze po II wojnie światowej dożynki - z pełnym zachowaniem tradycji - odbyły się w Błędowicach 7 września 1969. Było wszystko, z czym żegnano się 30 lat temu. Korowód utworzony na obrzeżach miasta Hawierzowa (przy Orłowie). Gospodarzami byli państwo Bernard i Anna Pawlasowie, przewodzili rolnicy z krwi i kości. Program zaopiniowano przezwrotnie własnymi środkami. Zabrakło tylko moździerzonej kanonady i Parku Macierzy położonego w spokojnej dolinie potoka obfitującego w pszczy.

W tym roku Miejsce Koła PZKO w Błędowicach ma świętować dożynki w sobotę 8 września. Zbiórka pochodu dożynkowego nastąpi o godz. 13.30 przy Polskiej Szkole Podstawowej, skąd korowód ruszy w stronę Dnia PZKO w Błędowicach. ANDRZEJ PAWLAS, Błędowice

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Urlop na orbicie - Pierwsza całkowicie prywatna rosyjska stacja kosmiczna ma zostać umieszczona na orbicie w 2004 r. Jej zadaniem będzie przyjmowanie kosmicznych turystów. Poinformowała o tym agencja Interflug, powołując się na Jeffreya Manbera, szefa międzynarodowej spółki kosmicznej MirCorp (Rosjanie mają w niej większość udziałów). Firma MirCorp podpisała kontrakt w tej sprawie z państwowym przedsiębiorstwem Energiya. Obie strony zapewniają, że turystyczna stacja orbitalna nie będzie konkurencją dla budowanej obecnie na orbicie stacji ISS.

Turystyczna „Mistajacja 1” będzie mogła przyjąć jednorazowo trzy osoby na 20-dniowy turnus. Jej żywot na orbicie zaplanowano na 15 lat. Projektem i budową zajmie się rosyjski przemysł kosmiczny. Przewidziano wykorzystanie zatogowanych statków Sojuz i transportowców Progress. Stacja orbitalna ma kosztować 100 milionów USD, budowę sfinansują przyszli kosmiczni turyści.

Biblia ratuje życie - 39-letnia Leslie Ann Wallace z North Fort Meyers na Florydzie zastrzeliła swego najmłodszego syna, 6-letniego Jamesa, z dubeltówki, po czym pojechała samochodem do kościoła, gdzie jej drugi syn, 16-letni Kenny był na mszy. Wujabiała go na zewnątrz i strzeliła, ale Biblia, którą chłopcę trzymał przytulając go tułowiu, skutecznie powstrzymała str. Trzeci syn - Grega - który pracował w tym czasie w restauracji, matka nie znalazła, ponieważ policja zdążyła go ostrzec. Świąca przez policję Leslie Ann Wallace ostrzeliwała się z dubeltówki, a jej policjanci musieli użyć broni ciężką ranną kobietę przewieziono do szpitala. Motywy zbrodni pozostają tajemnicą. Kenny zeznał, że

zaniepokojony Karol - Brytyjski następca tronu książę Karol zrezygnował z wyjazdu na wakacje ze swoją wieloletnią przyjaciółką, ponieważ obawia się być poza krajem, kiedy jego babka, Królowa Matka, nie czuje się dobrze.

101-letnia Królowa Matka, która spędza wakacje w Szkocji, przeszła w sobotę badania lekarskie w szpitalu w Aberdeen. Pałac Buckingham poinformował tylko o badaniach, lecz nie podał żadnych szczegółów. W sierpniu, po stwierdzeniu u niej anemii, Królowa Matka została poddana transfuzji krwi. Następnego dnia wyjechała do Szkocji.

Karol i Camilla Parker-Bowles mieli wyjechać na tydzień do położonej nad Morzem Czerwonym miejscowości pozycyjnego Agula w Jordani w celu prosięcia pryncesa i jego żony.

NAGRODA POLONIJNA DLA REDAKTORKI „GŁOSU LUDU” Forum dziennikarzy

TARNÓW (mro) - Rola mediów polonijnych jest uciążliwie tożsamości etnicznej oraz kształtowanie tożsamości Polaków za granicą - powiedział marszałek Senatu RP Alicja Grzebińska, otwierając IX Światowe Forum Dziennikarzy Polonijnych w Tarnowie.

Spotkanie 150 dziennikarzy z 15 krajów świata zorganizowane przez Polonijne Forum Współpracy i Oceny i jego idea została bardzo pozytywnie oceniona przez oficjalnych gości czystości. Motywem przewodnim było: kultura jest integracją Polaków z lokalną społecznością. Kulminacją uroczystości było wręczenie nagród - statuetek Polonijnej Nagrody. Przyznano je Andrzejowi Stehniachowskiemu, przewodnikowi Fundacji „Wspólna Polska” i również nagrody w konkursach dziennikarzy polonijnych. W konkursie o nagrodę „Dukat Janosika” przyznano pierwszą nagrodę Stanisławowi Ślotańskiemu z Kanady, w konkursie na najlepszą postać z VIII Forum - Wiesławowi Góreckiemu z Kanady.

Dodajmy, że II nagrodę w tej kategorii przyznano naszej koleżance z redakcji, Martynie Radłowskiemu z Ruskiej za reportaż „Rozgadane krowy”.

Z POLSKI

„Laur Jazgi Buksa 2001” - wyjątkowo dokonania pedagoga skłoniły wiodowej otrzymała w imię 27-letniej Kł. Wśród nich jest też strażnik z Zbigniew Mores.

Od rozmów z prezydentem Aleksandrem Kwasniewskim rozpoczęła się wizyta w Polsce przywódcy Valdas Adamkus. Wizja zrealizowana z 10. rocznicą wzniesienia państwa polsko-litewskiego.

o m.in. z Rządowego Programu Informowania Społeczeństwa Polonijni o nagrody w konkursach dziennikarzy i organizacji pozarządowych programy edukacyjno-informacyjne dotyczące integracji z UE.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dożynki Śląskie tuż, tuż

Dławniej w Błędowicach powstała „pa Bartłomieja” kojarzy się nie tylko z jubileuszowym jubileuszem z okazji budowy Domu Modlitwy i lożenia zboru, ale również z dożynkami Macierzy Szkolnej. Przy ustalaniu terminu tej wspólnej uroczystości nie było problemu - byli to ci sami dorośli, miejscowi nauczyciele, rodzice, szchorownicy. Dławniej, po 60 latach, po czym inaczej. Cóż, odchodzący pokolenie odchodzi w tym roku z nami. Mała rola polega na tym, że możemy kierownicze „Orłowanki”, jak nazywaliśmy poszczególne słoła. Wzajemnie w w arkana naszej pracy, bo ona tego nie czuje. Jest i Proszcowa.

Widać, pani nauka idzie - Nie boją pani uszy, kiedy sły, jak „Orłowanka” śpiewa: siedna, dwie, trzy, cztery to jsou piękne liery?

Boja. Bo doradziłam pani kierowniczce, jak to ma brzmieć, ale ona nie potrafiła tego przekazać dzieckom. Na pewno chciała, bo to jest zany człowiek. Ale jest spora nasza regionu...

Dziwnie, że akurat imigranci muszą na Zaolziu uprawiać i na swoją modłę uprawiać nasz folklor. Fakt, który nie jest czeski. Czy mogłaby jej pani uświadomić, że podobnie duży był i lepiej z tego zrezygnować niż robić to źle? Pani autorytet jest na tyle duży, że powiama to rozmówcom.

Ona już od czterdziestu lat to robi, dużo by mi więc było przeszkodzić w tym.

Niech robi na przykład prolejski folklor, który pomimo różniak na pewno jest bliższy jej sercu.

Zje to tyle lat. Czuję się już obywatelką Orłowej...

Pozwolono na to „Śleszanów” - może nakłoniono go do tego, może sprawił Śląski folklor, katecąc naszą gwara i co z tego wyszło? Ten „Śleszan” wyjeżdża za granicę ja-

W tym roku Miejsce Koła PZKO w Błędowicach ma świętować dożynki w sobotę 8 września. Zbiórka pochodu dożynkowego nastąpi o godz. 13.30 przy Polskiej Szkole Podstawowej, skąd korowód ruszy w stronę Dnia PZKO w Błędowicach. ANDRZEJ PAWLAS, Błędowice

ZPIT „SUSZANIE” ZAKOŠTOWAŁ, CZYM JEST JARMARK W GELNICY

Dla słowackich widzów folkloru cieszyński

Wyjazd do Gelnicy - miasta rozciągającego się nad rzeką Hnilca, na bogatych ogłęd zbóż srebra i miedzi, którego rola po latach koniunktury związanej z przemysłem hutniczym ograniczyła się zaledwie do spełniania funkcji miasta powiatowego w mocno zubożałej dolinie Hnilca, zwanej potocznie „dolina głodu” - to paradoksalnie pierwszy kontakt ZPIT „Suszanie” z niedaleką przezię Słowacją.

Paradoksalnie, zwłaszcza jeśli weźmie pod uwagę fakt, że w sąsiedniej Polsce niewiele jest większych ośrodków kultury, w których „Suszanie” dotąd nie gości. Jednak nie po raz pierwszy mieli gościnie tancerze słowaccy z zespołami prezentującymi folklor słowacki. Dwa tygodnie wcześniej jako polski zespół młodzieżowy wystąpili w nowosolskim skansenie na festiwalu pn. „Dukat Janosika” organizowanym przez Słowaków mieszkających w RC, w którym poza miejscowymi słowackimi zespołami wzięli udział również Rusini oraz słowacki zespół z Budapesztu.

Wapoleńska Gelnica, zwłaszcza ta wakacyjna, a zarazem festiwalowa - bo taka właśnie została jej „suszanie” - stała się zbiegiem okoliczności turystycznych. Do zwiedzania zachęca zarówno gorzyna okolica, ruiny pochodzącego z XIII wieku Zamku Gelnickiego, historyczny ratusz, Muzeum Gelnickie czy zbiórnik woli w Turzowie, nie do końca jednak przywiązanie piątno miasta leżącego w rejonie zabudowanym przez nadal budującą spora animozji społeczność tytanika.

Od dziesięciu lat w drugiej połowie sierpnia, gdzie w okolicach święta Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny, Gelnica organizuje tradycyjny, ciągający się przez trzy dni, od piątku do soboty, Jarmark Gelnicki, będący zarazem największą imprezą kulturalną nad Hnilcem.

Jarmark Gelnicki rozpoczyna się w piątek duży pochodem zmierzającym w kierunku położonego na obrzeżach miasta amfiteatru, gdzie odbywa

dry, białe tancerzy trójkowych, czyli trolej, błogostawiony, koziorajki i szmer. To wszystko zaś przepowiada kierownik słowacki” - opowiada kierownik Gelnicki górnictwa i turystyki. Do Gelnicy nieszczęście nie mogło wyjechać z zespołem Gelnickim, gdyż w sierpniu wraz z teatrem ostrawskim gościla z „Aida” w nastrojach kuratorki. Imię obywatelskiego śpiewaka udało się jednak przekazać zespołowi Tomka Suchánka z Hawierzowa. Zaplanowano ponadto w Gelnicy rodzinnego Grażyna i Marii Pichlowej oraz Basia Suchánka.

„Suszan” zaszerzowano do programu „Hnilckich ozwen” jako ostatnich, prawdopodobnie w myśl hasła do najlepszemu na sam koniec”. „Niestety z takim rezultatem, że gdy nasi tancerze po występie w największej, bo przypadającej na sam południe epikiecie to należy pamiętać, że w ten weekend akurat śpięć pięć nie schodził pod 30 st. C” - przep. red.) zdejmuwano konusze, były one tak mokre, jak wymowne z pałki nieodwrotnym pranie” - mówi pani Fatima, zdającą, że nie tyle się obawiała o kondycję od rana paradujących w strojach czerniastych młodych tancerzy, ile o strój ciepło ubranych, za to niemłodych już czterech muzykantów.

W niedzielę, w ostatni dzień jarmarcznych atrakcji, w ramach oficjalnego „hógzapłać” członkowie ZPIT „Suszanie” wraz z kierowniczką zostali przyjęci przez przyzwoła kłosa. Teraz jeszcze niemal cała Gelnica wybierze się do kościoła, by na wieczny wieczór odbył się niedzielny spektakl w rozbójnym kregu przy wspólnej aida. Po południu zaś po występowanych w Gelnicy zespołach oraz zabiegających miasto budach nie pozostanie już ani śladu.

BEATA SCHÖHWALD

Sztuka ulicy i płotów

Dokończenie ze str. 1

Wysoki poziom sztuki plakatu zawdzięcza też znanemu u nas, a w szczególności w początkach swej kariery we Francji Alfonzowi Musze i innym wielkim artystom przełomu XIX i XX wieku.

Na pierwszej wystawie plakatu w Londynie w 1894 roku dominował plakat z wyraźnymi znakami recepcji: Wielka uwaga wewnątrz grafiki - Anthei Aubrey Webersfeld, francuski, belgijski i holenderski artysta, czy też bardziej u nas znani wędrowni twórcy Emil Orlik, Gustav Klimt i Niemcy Franz von Stuck, Otto Eckmann i in.

Na początku dominowała technika drzeworytu, później litografii i linorytu, które wyparły w końcu fotografia.

W okresie po II wojnie światowej znaczącą rolę w kreowaniu sztuki plakatu odegrał artysta polski i szczerzy nawet mówić o polskiej szkole plakatu. Warto wymienić wielu znanych twórców - Jana Lenicę, Jozefa Waldekmara Świeżego, Tomaszewskiego, Witkita Siódmiaka, Franciszka Starowiejskiego i wielu innych. Właśnie w Polsce bardzo popularne jest dekorowanie mieszkań od

powiednio oprawionymi plakatami artystycznymi. W Krakowie np. w tzw. Kramach Dominikańskich znaleźć można sklep Krzysztofa Dydo, znanego i jednego z największych nie tylko w Polsce kolekcjonerów i wydawców plakatu artystycznego, ale i wydawcy plakatu sztuki ulicy. Był on też inspiratorem i autorem w Krakowie Biurze Wystaw Artystycznych pn. „100 lat polskiej sztuki plakatu”, na której znalazł się plakat litografista Wacława Hoffa reklamujący i Wysławę Towarzystwa Ludzkiego w Cieszynie z 1903 roku.

Wytwą, poświęconą historii plakatu, która ze swych zbiorów przygotowała Państwowe Archiwum Powiatowe w Karwinie, stara się przybliżyć zwiedzającym, jak wyglądała i wygląda owa dziedzina sztuki na naszym terenie. Ciekawie zaaranżowana przez Pawła Żabkę ekspozycja wychodzi ze stwierdzenia, że plakat to sztuka ulicy lub że plakat to sztuka płotów czy parków. Wystawa wprowadza nas do miasta, gdzie ponaklejane są plakaty na tablicach ogłoszeniowych i słupach. Znać tuż to można ciekawie eksponaty z okresu międzywojennego i powojennego.

Najstarszym ogłoszeniem prezentowanym na wystawie jest niewielkie ogłoszenie z końca XIX wieku.

Zaciekawą afiszę przedstawienie, czy też to z okresu po wyzwoleniu z agresywną propagandą polityczną, jak chociażby plakat nawiązujący do walki przeciwko amerykańskiemu chorożowemu czyli stromej zimnaccie. Brak prawdziwie plakatu najznakomitszych



Monia Charvat: „Nie ukrywamy swego pochodzenia” Fot. Autor

KIEROWNICZKA „SKOTNICZY” I „SKOTNICZKI” ODDPIERA ZARZUTY:

Reprezentujemy również nasz region

Zapewne nie jesteśmy jedyni, komu włos się jeży na głowie, kiedy przyjeżdżamy do Gelnicy i słyszymy o wykonaniu zespołów folklorystycznych, które wprawdzie pochodzą z naszego regionu, lecz gwarą śląską jest dla ich członków językiem obcym. Nie możemy się oprzeć wrażeniu, że celom takiej karkołomnej produkcji jest pragnienie uświadomienia światu, że język ojczysty rodowitych mieszkańców tej ziemi należy do rodziny gwar polskich.

Ostatnio spotkałmy się z tragicznym brzmieniem wypowiedziami mieszkańców, którzy byli lastówkami dożynkami, które był MK PZKO w Orłowej. Lutyński zespół dzieci „Orłowanka”. Tym większy żal spotkała nam ta zwiedzająca interwencja, że - jak się dowiedzieliśmy - konsultant „Orłowanki” jest kierowniczką „Skotniczy” i „Skotniczki”, Oświ Chařvat.

Naszym obowiązkiem było więc umożliwienie pani kierownicze obrotu swego dobrego imienia.

Moja rola polega na tym, że możemy kierownicze „Orłowanki”, jak nazywaliśmy poszczególne słoła. Wzajemnie w w arkana naszej pracy, bo ona tego nie czuje. Jest i Proszcowa.

Widać, pani nauka idzie - Nie boją pani uszy, kiedy sły, jak „Orłowanka” śpiewa: siedna, dwie, trzy, cztery to jsou piękne liery?

Boja. Bo doradziłam pani kierowniczce, jak to ma brzmieć, ale ona nie potrafiła tego przekazać dzieckom. Na pewno chciała, bo to jest zany człowiek. Ale jest spora nasza regionu...

Dziwnie, że akurat imigranci muszą na Zaolziu uprawiać i na swoją modłę uprawiać nasz folklor. Fakt, który nie jest czeski. Czy mogłaby jej pani uświadomić, że podobnie duży był i lepiej z tego zrezygnować niż robić to źle? Pani autorytet jest na tyle duży, że powiama to rozmówcom.

Ona już od czterdziestu lat to robi, dużo by mi więc było przeszkodzić w tym.

Niech robi na przykład prolejski folklor, który pomimo różniak na pewno jest bliższy jej sercu.

Zje to tyle lat. Czuję się już obywatelką Orłowej...

Pozwolono na to „Śleszanów” - może nakłoniono go do tego, może sprawił Śląski folklor, katecąc naszą gwara i co z tego wyszło? Ten „Śleszan” wyjeżdża za granicę ja-



Tablica ogłoszeń w starej Karwinie z początku XX wieku na skrzyżowaniu ulic do Suchoj i Fryszana. Na tablicy znajduje się najwcześniejszy afisz - Odczeka, ale też program tzw. teatru elektrycznego, czyli kina. Ze zbiorów autora



Plakat wywołujący do walki z amerykańskim chorożowem. Fot. BORYS ŚLIWKA

KAZIMIERZ SANTARIUS

